



RZEMOWA DEMIURGA W PLATOŃSKIM „TIMAJOSIE”
A WSPÓŁCZESNE POJĘCIE GODNOŚCI

UWAGI WSTĘPNE

Godność jest dziś powszechnie uznawana za fundamentalną wartość porządków prawnych, zarówno na płaszczyźnie międzynarodowej, jak krajowej¹. Mimo niewątpliwego pluralizmu aksjologicznych uzasadnień prawa i braku powszechnie akceptowanej filozoficznej koncepcji godności, dookreślającej, czym jest godność, można zidentyfikować pewien zestaw powszechnie akceptowanych w porządkach prawnych cech godności dookreślających, jaka ona jest.

Godność stanowiąca podstawę praw, określana zwykle jako godność osobowa², jest uznawana za przyrodzoną i niezbywalną – żadne działania człowieka ani godności nie nadają, ani nie mogą jej pozbawić, stąd nie może się jej zrzec także

¹ Jeśli chodzi o podstawową charakterystykę godności w prawie, zob.: Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r., preambuła: „Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”; art. 1: „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się wolne i równe w godności i prawach. Są one obdarzone rozumem i sumieniem oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu braterstwa”; Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka z 16 grudnia 1966 r., preambuła: „prawa te [prawa człowieka]”; Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 r., preambuła: „Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach godności osoby ludzkiej, wolności, równości i solidarności”; art. 1: „Godność człowieka jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona.”; Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r., art. 30: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”; *Das Grundgesetz für die Bundesrepublik Deutschland*, Art. 1 (1): „Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und zu schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt“. Zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1999, s. 79-88; tenże, *Godność jako fundament powinności prawa wobec człowieka*, w: *Urzeczywistnianie praw człowieka w XXI wieku*, red. P. Morciniec, S.L. Stadniczeńko, Opole 2004, s. 33-54.

² M. Piechowiak, *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka. Wokół Tomasza z Akwinu i Immanuela Kanta propozycji ugruntowania godności człowieka*, w: *Prawo*

jej podmiot; sięgając do określenia stosowanego w języku angielskim – *inherent* – jest ona czymś „nieoddzielalnym” od swego podmiotu.

Przyjmuje się, że jest równa, niezależna od partykularnych cech swego podmiotu³.

Jest uznawana za coś, co stanowi źródło praw człowieka (mówiąc językiem Konstytucji RP – wolności i praw człowieka i obywatela). Jest zatem wartością jakościowo różną od wartości, których ujęciu i ochronie służą poszczególne prawa człowieka.

Ponadto jest traktowana jako nienaruszalna. Nienaruszalność jest czymś innym niż niezbywalność, która jest cechą o charakterze opisowym – jest niezbywalna tzn. nie można jej pozbawić, ani mając na względzie jej równość, w jakikolwiek sposób umniejszyć. Natomiast nienaruszalność jest cechą o charakterze normatywnym – jej uznanie znajduje wyraz w zakazie poświęcania godności dla innych wartości⁴. Zakaz ten jest ugruntowany w uznaniu autotelicznego charakteru podmiotu godności, uznaniu go za cel sam w sobie, za kogoś – a nie za coś, za osobę, a nie rzecz. W konsekwencji podmiotu godności nie wolno traktować czysto instrumentalnie, przedmiotowo.

Ogólnie rzecz ujmując, godność pojmowana jest jako pewna właściwość (w szerokim sensie) człowieka, która go pozytywnie i jakościowo odróżnia od innych bytów, należących do świata rzeczy. Jest to przy tym właściwość, której posiadanie ma konsekwencje praktyczne, normatywne – jej uznanie prowadzi do formułowania postulatów nakazujących traktować podmiot godności w sposób szczególny.

Zwykle wskazuje się na Immanuela Kanta jako na ojca filozoficznego pojęcia godności osobowej stosowanego w języku prawnym czy prawniczym. Warto jednak podejmować próby odnalezienia ujęcia godności we wcześniejszych dziejach kultury. Próby te są doniosłe dla zagadnienia przedmiotowego odniesienia dla „godności” jako kategorii prawnej i dla zagadnienia powszechności praw człowieka. Jest pewnego rodzaju paradoksem, że powszechnemu uznaniu wskazanych cech godności za podstawę porządków prawnych towarzyszy jednocześnie stosunkowo powszechne uznanie relatywizmu kulturowego – przyjmowania, że wartości są „produktem” określonej kultury i nie są uniwersalne – oraz akognitywizmu aksjologicznego, czyli przyjmowania, że wypowiedzi o wartościach i oceny moralne, w tym także najbardziej podstawowe, nie mają charakteru sądów, nie mają kwalifikacji prawdziwościowej, a więc ani nie mogą być prawdziwe, ani nie informują o rzeczywistości. Przyjmując taki punkt widzenia, należałoby uznać,

naturalne – natura prawa, red. P. Dardziński, F. Longchamps de Brier i K. Szczucki, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 2011, s. 5-6.

³ Ta cecha godności jest podstawą powszechnie formułowanego zakazu dyskryminacji w uznaniu i korzystaniu z praw człowieka ugruntowanych w godności.

⁴ Zob. M. Piechowiak, *Klauzula limitacyjna a nienaruszalność praw i godności*, „Przegląd Sejmowy” 17 (2009), nr 2 (91), s. 74-75.

że także godność, przyjęta jako aksjologiczny fundament porządku prawnego, jest produktem kultury, wytworzonym w określonym czasie i określonym miejscu, a przypisywanie jej wskazanych wyżej cech nie jest oparte na rozpoznaniu (poznaniu) rzeczywistości, ale jest „projekcją” wytworzonego w kulturze pojęcia. Godność nie byłaby zatem czymś zastanym. Uznanie wtórności godności względem kultury prowadzi w sposób nieunikniony do „odczarowania” tej kategorii – przestaje być taka, za jaką na mocy swej treści ma uchodzić; „godność” okazuje się nazwą pustą; w najlepszym razie może być potraktowana jako fikcja prawna będąca dogodnym narzędziem konstruowania systemów prawnych. Konsekwentnie należałoby odrzucić uniwersalistyczne roszczenia formułowane w związku z ochroną praw człowieka.

Za uznaniem relatywizmu kulturowego i fikcyjnego charakteru prawnego pojęcia godności przemawiałoby⁵ to, że ujęcie godności jest dziełem dopiero nowożytności i określonej koncepcji filozoficznej powstałej w tym okresie. Jeżeli pojęcie godności ujmuje pewne elementy zastanej rzeczywistości, zastane, a nie kreowane przez kulturę, elementy bytu ludzkiego, fundamentalne z punktu widzenia traktowania siebie i drugiego człowieka, to elementy te powinny być dostrzegane także wcześniej, na przykład w koncepcjach filozoficznych – choć, być może, nie są ujmowane w jednym pojęciu.

Zwykle się dostrzega, że o godności pisał nie tylko Immanuel Kant, lecz także myśliciele odrodzenia, np. Gianozzo Manetti czy Giovanni Pico della Mirandola. Rzadziej dostrzega się, że rozwiniętą koncepcję godności człowieka wypracowano w średniowieczu⁶, choć stosunkowo powszechna jest wiedza o tym, że (dopiero) myśl chrześcijańska doprowadziła do wypracowania filozoficznego pojęcia osoby służącego odróżnianiu osób od świata rzeczy i przedmiotów. Jeśli jednak godność, ściśle wiązana z byciem osobą, jest fundamentalną właściwością człowieka, daną, a nie kreowaną, to powinna zostać dostrzeżona także wcześniej. Przede wszystkim dziwne by było, gdyby godności lub elementów ujmowanych dziś za pomocą pojęcia godności nie można było odszukać w najgenialniejszym owocu filozofii starożytnej, którym była twórczość Platona. Refleksja na ten temat wydaje się nieobecna w literaturze, przynajmniej w kontekście dyskusji nad uniwersalnością praw człowieka i godnością jako ich podstawą.

Niniejsze opracowanie jest częścią większego przedsięwzięcia badawczego zmierzającego do możliwie wszechstronnego przedstawienia Platońskich antycypacji współczesnego pojęcia godności. Przedmiotem analiz będzie tu początkowy fragment przemowy Demiurga zawartej w dialogu *Timajos*. Zasadniczym pyta-

⁵ Choć i tak nie byłoby to rozstrzygające, gdyż można argumentować, że rozwój kultury prowadzi do konstruowania coraz lepszych narzędzi intelektualnych (pojęć, koncepcji) służących ujmowaniu rzeczywistości.

⁶ Porównanie filozoficznych koncepcji godności proponowanych przez I. Kanta i Tomasza z Akwinu, zob. M. Piechowiak, *Klasyczna koncepcja osoby jako podstawa pojmowania praw człowieka*, passim.

niem adresowanym do tekstu jest pytanie o to, co Platon uważa za właściwość (w szerokim tego słowa znaczeniu) jakościowo i pozytywnie odróżniającą swój podmiot od innych bytów; właściwość, której uznanie ma konsekwencje dla sposobu traktowania tej istoty. Analizy ukierunkowane będą na poszukiwanie właściwości posiadającej wskazane wyżej cechy uważane dziś za konstytutywne dla godności. Okazuje się, że Platon uznaje tego typu właściwość-doskonałość. Choć mówiąc o niej, nie posługuje się w tych kontekstach terminem, który można by przekładać na język polski słowem „godność” (kandydaturą byłoby np. greckie słowo „ἀξία”), stosowanie współczesnego terminu „godność” okazuje się zasadne i pozwala na uproszczenie wypowiedzi.

1. TEKST

W tabeli prezentowane są, obok tekstu greckiego, dwa polskie przekłady – Pawła Siwka i Władysława Witwickiego. Lektura obu – co do zasady dobrych – przekładów pozwala lepiej uchwycić myśli zawarte w oryginale.

Tekst grecki	Przekłady
[41a] ἐπεὶ δ' οὖν πάντες ὅσοι τε περιπολοῦσιν φανερώς καὶ ὅσοι φαίνονται καθ' ὅσον ἂν ἐθέλωσιν θεοὶ γένεσιν ἔσχον, λέγει πρὸς αὐτοῦς ὁ τόδε τὸ πᾶν γεννήσας τάδε--	[41a] Gdy się zrodzili wszyscy ci, co dokonują obrotu widzialnego, jak i owi, którzy się zjawiają kiedy zechcą, tak do nich przemówił ten, który zrodził cały ten świat.
	Więc skoro powstałi wszyscy bogowie, którzy po kołach wędrują jawnie, i ci, którzy ukazują, o ile chcą, mówi do nich ten, który ten wszechświat zrodził w te słowa:
“θεοὶ θεῶν, ὧν ἐγὼ δημιουργὸς πατήρ τε ἔργων,	Bogowie, synowie bogów, ja jestem waszym Stwórcą i Ojcem.
	Bogowie bogów, których ja wykonawcą jestem i ojcem, bo dziełem moim jesteście;
δι' ἐμοῦ γενόμενα	Co pochodzi ode mnie,
	to, co ja zrodziłem,
ἅλτα	jest niezniszczalne,
	nie ulega rozkładowi,
ἐμοῦ γε μὴ ἐθέλοντος.	o ile ja sam nie zechcę tego zniszczyć.
	bo ja tak chcę.
τὸ μὲν οὖν δὴ [41β] δεθὲν πᾶν λυτόν,	Wszystko wprawdzie, co jest złączone, da się rozłączyć,
	Wszechświat jest złożony, więc jest rozkładalny,

Tekst grecki	Przekłady
τό γε μὴν καλῶς ἀρμολογηθὲν καὶ ἔχον εὖ λύειν ἐθέλειν κακοῦ:	lecz chcieć rozłożyć to, co jest doskonale połączone i piękne, to czyni zły istoty. ale chcieć rozkładu tego, co pięknie zharmonizowane i trzyma się dobrze, może tylko to, co złe.
δι' ἃ καὶ ἐπιπερ γεγέννησθε,	Ponieważ jesteście zrodzeni, Dlatego też, skoroście się urodzili,
ἀθάνατοι μὲν οὐκ ἔστε οὐδ' ἄλλοι τὸ πάμπαν,	dlatego nawet wy nie jesteście nieśmiertelni ani bezwzględnie niezniszczalni: nieśmiertelni nie jesteście, ani nierozkładalni w ogóle,
οὔτι μὲν δὴ λυθήσεσθε γε οὐδὲ τεύξεσθε θανάτου μοίρας,	lecz nie będziecie nigdy zniszczeni, ani nie będziecie podlegać prawu śmierci, ale nie ulegniecie rozkładowi, ani was śmierć nie spotka,
τῆς ἐμῆς βουλήσεως μείζονος ἔτι δεσμοῦ καὶ κυριωτέρου λαχόντες ἐκείνων οἷς ὅτ' ἐγένεσθε συνεδείσθε.”	ponieważ macie w mojej woli więzy jeszcze silniejsze i potężniejsze od tych, którymi byliście skrzepowani w chwili urodzin. bo was moja wola wiąże, a to jest więź jeszcze większa i potężniejsza niż te spójnie, które was związały przy powstawaniu.
Plato. <i>Platonis Opera</i> , ed. John Burnet. Oxford University Press. 1903. ¹	<i>Timajos</i> , 41 a-b, przeł. Paweł Siwek, w: Platon, <i>Timajos, Kritias albo Atlantyka</i> , przeł. P. Siwek, Warszawa 1986. <i>Timaios</i> , w: Platon, <i>Dialogi</i> , przeł. W. Witwicki, Antyk: Kęty 1999, t. 2.

2. ASPEKTY FORMALNE

Przystępując do analiz, rozpocząć trzeba od uwag dotyczących miejsca analizowanego tekstu w twórczości Platona. Po pierwsze, należy zauważyć, że dialog *Timajos* jest późnym dziełem Platona, uważanym za jedno z najważniejszych i najdojrzalszych. Po drugie, trzeba podkreślić formalne aspekty samej mowy Demiurga. Czytając Platona, trzeba brać pod uwagę stosowane przez niego zabiegi formalne, np. dotyczące tego, kto wypowiada dane stwierdzenia. W przypadku analizowanego fragmentu nie można nie brać pod uwagę, że słowa, które padają, wkłada Platon w usta twórcy świata. Nie wchodząc w spory dotyczące postaci Platońskiego Demiurga, skonstatować można, że Demiurg jest kimś szczególnie doskonałym. Przemawia do bogów, których tworzy, i nie bez znaczenia jest to, iż adresaci wypowiedzi są szczególnie doskonali – także intelektualnie (nr 1) – zatem można do nich mówić o rzeczach trudnych, i to w miarę otwartym tekstem. Są to wyraźne znaki formalne, że wypowiedzi, które padają z ust Demiurga, są przez Platona uważane za szczególnie ważne. Oczywiście – sama opowieść o przemawiają-

cym Demiurgu jest przez samego Platona formułowana jako pewien mit. Problematyka funkcji mitów w twórczości Platona jest osobnym zagadnieniem. Krótko i celnie w tej sprawie pisze sam Platon w dialogu *Gorgiasz*, gdy w usta Sokratesa, komentującego opowiedziany mit i zwracającego się do sofisty Kalliklesa, wkłada słowa: „Ty może myślisz, że to mit – niby bajka starej piastunki i patrzysz na to z góry. I nie byłoby w tym nic osobliwego, żeby gardzić takimi rzeczami, gdybyśmy, szukając kędykolwiek, mogli znaleźć coś lepszego, prawdziwszego”⁷.

Analizowana przemowa adresowana nie jest do ludzi, ale do istot doskonałych – bogów, którzy mają współpracować z Demiurgiem w tworzeniu ludzi. W opracowaniu tym nie będzie szerzej podjęty problem szczególnej godności człowieka. Analizy koncentrować się będą na pytaniu ogólniejszym: co, zdaniem Platona, decyduje o szczególnej, jakościowo wyższej pozycji pewnych istot, co ma też konsekwencje normatywne w postaci postulatów nakazujących szczególne, lepsze ich traktowanie.

3. ANALIZA

3.1. Złożoność a nieśmiertelność

Rekonstruując tok rozumowania zawarty w przytoczonym fragmencie mowy Demiurga, rozpocząć trzeba od stwierdzenia zawartego w nr 6 – wszystko, co jest złączone, co jest utworzone z elementów, da się rozłożyć – nie jest samo w sobie niezniszczalne, nieśmiertelne („nierozkładalne” – nr 4). Sięgając do perspektywy systemowej, stwierdzić trzeba, że wszystko, poza ideą dobra, będącą ideą jedności, jest złożone. Złożone jest wszystko, co utworzone, zrodzone – nawet bogowie; i oni są „rozkładalni”, zatem sami w sobie nie są niezniszczalni ani nieśmiertelni (nr 8-9).

Analizowane tu wypowiedzi są – jak się zdaje – niedoceniane. W ich perspektywie szeroko omawiane w literaturze (także tej o charakterze podręcznikowym) platońskie argumenty na rzecz nieśmiertelności duszy, zawarte przede wszystkim w dialogu *Fedon*,⁸ są przez samego Platona uznane za niekonkluzywne – mogą stanowić pociechę dla stojących w obliczu śmierci, sugerować kierunki poszukiwania odpowiedzi, ale nie są dowodami w całym tego słowa znaczeniu. Dusza ludzka jest także czymś utworzonym, „zrodzonym”, zatem sama w sobie nie jest niezniszczalna ani nieśmiertelna.

⁷ Platon: *Gorgiasz*, 527 a, przeł. W. Witwicki.

⁸ Z podobieństwa do tego, co wieczne i niezmienne, opartego na wewnętrznej jedności; z opartego na władztwie duszy nad ciałem, pokrewieństwu temu, co boskie, przeciwstawionemu temu, co śmiertelne (*Fedon*, 78b-80b); z analizy istoty duszy jako zasady życia (*Fedon*, 105c, *Fajdros*, 245 c); z wiedzy wrodzonej i anamnezy (*Fedon*, 95c-d); ze stwierdzenia, że dusza nie ginie od specyficznego dla niej zła, jakim jest niesprawiedliwość (*Państwo*, 609a-611b).

W swej złożoności i braku „niezniszczalności”, która przysługiwałaby z samej natury (wewnętrznej struktury) bytu, wszystkie byty są sobie podobne – bogowie, ludzie, świat rzeczy.

3.2. Specyfika godności jako doskonałości egzystencjalnej

Co jest szczególnego w adresatach przemowy? Od strony ich genezy, szczególne jest to, że tworzeni są bezpośrednio przez Demiurga. To samo charakteryzuje pewną część w człowieku, którą bogowie wykorzystają do utworzenia człowieka⁹. Czy jednak jest coś pozostającego w samych istotach utworzonych bezpośrednio przez Demiurga, co będzie też racją szczególnego do nich odnoszenia się, szczególnego traktowania tych istot? To, co bezpośrednio utworzone przez Demiurga, jest „pięknie zharmonizowane i trzyma się dobrze” (nr 7; przekład W. Witwickiego jest tu wyraźnie lepszy od przekładu zaproponowanego przez P. Siwka). Dlaczego jednak owo piękne zharmonizowanie – domyślnie: zharmonizowanie części, z których coś jest złożone, „trzymanie się dobrze” (ἔχον εὖ) – jest sprawą fundamentalną? Nie chodzi tu bynajmniej o walory estetyczne, które warto szanować i chronić. Aby zrozumieć, o co idzie gra, trzeba sięgnąć do kontekstu systemowego. Najdoskonalsza idea – idea dobra, dająca wszystkiemu życie, istnienie – jest jednocześnie ideą jedności. Dawać istnienie to dawać jedność, zgodnie z prostą intuicją, iż jedność jest podstawą istnienia, gdyż to, co jedności nie ma, rozpada się i przestaje istnieć. Piękne zharmonizowanie i „trzymanie się dobrze” jest doskonałością w porządku istnienia, gdyż wskazuje na szczególną wewnętrzną jedność, a jedność jest u Platona zasadą istnienia – im coś bardziej jest jednością, tym bardziej jest, istnieje. Problematyka jedności jako doskonałości istnienia dochodzi wyraźnie do głosu w Platońskiej koncepcji sprawiedliwości – istotą sprawiedliwości jest wewnętrzna harmonia prowadząca do wewnętrznej jedności, a zatem i do mocniejszego istnienia¹⁰.

Godność w ujęciu Platona okazuje się właściwością bardzo szczególną, bo należąca do porządku istnienia – stąd nie jest właściwością w dokładnym tego

⁹ „A co do tej ich części, która powinna by nosić to samo imię, co nieśmiertelni – zwana jest boską i rządzi tymi spośród nich, którzy chcą iść zawsze za sprawiedliwością i za wami – to ja wam dam jej nasienie i początki. Co do reszty, dodajcie część śmiertelną do części nieśmiertelnej, twórcie i rodzice jestestwa żyjące, podajcie im pokarm, aby rosły, i przyjmijcie je napowrót do siebie, gdy pomrą”. *Timajos*, 41 c-d. „O najwyższym gatunku duszy ludzkiej w nas należy powiedzieć, że tę część, która, jak powiedziano, mieszka na szczycie naszego ciała, dał Bóg każdemu za geniusza opiekuńczego, i że ona wynosi nas nad ziemię dzięki swym boskim pokrewieństwom, jako że jesteśmy roślinami [żywinami] nie ziemskimi, lecz pochodzimy z nieba. To nasze twierdzenie jest z całą pewnością prawdziwe”. *Timajos*, 90a, przeł. P. Siwek.

¹⁰ Fundamentalne stwierdzenia na ten temat, zob. Platon, *Państwo*, 443 b-e. Zagadnienie to stoi w centrum opracowania M. Piechowiaka *Do Platona po naukę o prawach człowieka*, w: *Księga jubileuszowa profesora Tadeusza Jasudowicza*, red. J. Białocerkiewicz, M. Balcerzak i A. Czeczko-Durlak, Dom Organizatora, Toruń 2004, s. 333-352.

słowa znaczeniu, gdyż – ściśle rzecz biorąc – właściwości nie są doskonałościami w porządku istnienia, ale treści, istoty bytu. Przypisując czemuś godność, mówi się przede wszystkim o tym, jak coś istnieje, a nie o tym, jakie jest. Istnienie i sposób istnienia rzutują na wszystko, co w dany sposób istnieje, zatem na wszystkie cechy. Stąd jeśli godność przypisać człowiekowi, to charakter godnościowy otrzymuje wszystko, co jest w człowieku, zarówno to, co biologiczne, jak i to, co psychiczne czy duchowe.

3.3. Zakaz instrumentalnego traktowania

Szczególna doskonałość wewnętrzna i idący za nią szczególny sposób istnienia jest racją szczególnego traktowania jej podmiotu. Jak pisze Platon – dążenie do jego zniszczenia byłoby czynem złej istoty (nr 7). Sam Demiurg jest dobry, a nawet więcej – jeśli zostanie utożsamiony z Platońską ideą dobra – jest dobrem samym. Z tego powodu nie jest możliwe, aby kiedykolwiek chciał zniszczyć podmiot godności. Co więcej, Demiurg podkreśla, że adresaci jego mowy nigdy nie zostaną zniszczeni (nr 10). Podstawa zatem stanowiąca rację szczególnego sposobu odniesienia, szczególne piękno będące racją szczególnej jedności bytu i szczególnego sposobu istnienia, będzie zawsze obecna – mówiąc językiem współczesnym, jest przyrodzona i niezbywalna (*inherent*). Wywód Demiurga w pełni jest zgodny ze wskazanym wyżej kontekstem systemowym nakazującym traktować godność jako doskonałość w porządku egzystencjalnym – godność jest w radykalny sposób „nieoddzielalna”, jest niezależna od partykularnych cech, w tym także niezależna od sposobu działania jej podmiotu, i nie jest możliwa utrata tak pojętej godności bez utraty samego istnienia.

Podkreślić trzeba, że formułowany zakaz ma charakter bezwarunkowy w takim sensie, że nie jest formułowany ze względu na osiągnięcie celów znajdujących się poza samym podmiotem godności, jak np. dobro państwa czy kosmosu jako całości. Podmiot godności jest sam w sobie celem.

Stwierdzenie, że zniszczenie podmiotu godności byłoby czynem złej istoty, nie dotyczy tylko Demiurga, ale ma charakter uniwersalny – żadna istota, o ile jest dobra, nie będzie chciała zniszczyć podmiotu godności. Można zatem sformułować powszechny zakaz niszczenia istot obdarzonych godnością. Innymi słowy, ilekroć taka istota jest adresatem działania, trzeba mieć na uwadze to, że – niezależnie od jej indywidualnej charakterystyki, ze względu na samą godność (wewnętrzną strukturę) – należy jej własne istnienie, które powinno w tym działaniu być zawsze respektowane. Taki postulat jest zbieżny z formułowaną współcześnie normą personalistyczną, uważaną za prostą konsekwencję godności. Jak pisze Immanuel Kant, „człowiek i w ogóle każda istota rozumna istnieje jako cel sam w sobie, nie tylko jako środek, którego by ta lub owa wola mogła używać wedle swego upodobania, lecz musi być uważany zarazem za cel zawsze, we wszystkich swych czynach, odnoszących się tak do niego samego jak też do

innych istot rozumnych”¹¹. W konsekwencji: „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹². Jak to krótko ujmuje Tadeusz Styczeń: „Osobę należy afirmować dla niej samej”¹³.

3.4. Równość

Z punktu widzenia szczególnej konstrukcji wewnętrznej, będącej podstawą szczególnie doskonałego sposobu istnienia i powinności szczególnego sposobu odnoszenia się ze strony tego, od kogo zależne jest trwanie tego istnienia, panuje zasadnicza równość – albo jest taka szczególna konstrukcja wewnętrzna, albo nie.

Mając na uwadze Platońską naukę o sprawiedliwości, dostrzec można wyraźne analogie do współczesnej refleksji nad godnością osobową i godnością osobowościową – ta pierwsza jest równa i niezależna od działania innych ludzi lub jej podmiotu; ta druga jest uzależniona od działania jej podmiotu, od – mówiąc ogólnie – jego poziomu moralnego. W koncepcji Platona bogowie są sprawiedliwi, i to w równym stopniu, natomiast inne stworzenia rozumne – ludzie – mogą być mniej lub bardziej sprawiedliwi, tj. bardziej lub mniej doskonali moralnie. Bycie sprawiedliwym jest także doskonałością egzystencjalną opartą na „poziomie”, „stopniu” wewnętrznej jedności – im większa sprawiedliwość, tym większa jedność, a co za tym idzie, doskonalsze, silniejsze istnienie. Niemniej jednak człowiek pozostaje w ujęciu Platona istotą szczególną, której dobro indywidualne zawsze pozostanie czymś, co trzeba mieć na uwadze. Bardzo dobrze jest to widoczne w Platońskiej nauce o celu prawa, którym jest nie tylko szczęście obywateli, ale także przyjaźń: „Podstawowym założeniem i celem naszych praw jest to, żeby obywatele byli jak najszcześliwsi i zespoleni ze sobą najserdeczniejszą przyjaźnią”¹⁴. Przyjaźń możliwa jest między równymi sobie, i to równymi pod względem – mówiąc językiem współczesnym – integralnego rozwoju¹⁵. Podobnie uznanie fundamentalnej równości uwyrażnia się, gdy Platon postuluje dbanie o rozwój niewolników¹⁶.

¹¹ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, 64-65 (428), przeł. M. Wartenberg, Warszawa 1984, s. 60 f.

¹² Tamże, 66 f. (429), s. 62. Por.: „Ilekcóż w twoim postępowaniu osoba jest przedmiotem działania, tylekrocóż pamiętaj, że nie możesz jej traktować tylko jako środka do celu, jako narzędzia, ale musisz liczyć się z tym, że ona sama ma lub bodaj powinna mieć swój cel”. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 30.

¹³ T. Styczeń, *Prawda o człowieku miarą jego afirmacji*, „Communio” 1982, nr 4 (10), s. 104. O człowieku jako celu przyrody zob. Platon, *Timajos*, 77 a-c.

¹⁴ Platon, *Prawa*, przeł. M. Maykowska, 743 c.

¹⁵ Zob. M. Piechowiak, *Dobro wspólne jako fundament polskiego porządku konstytucyjnego*, Biuro Trybunału Konstytucyjnego: Warszawa 2012, s. 56-58.

¹⁶ „Bo to, że ktoś w głębi duszy i szczerze, a nie obłudnie, czci sprawiedliwość i rzeczywiście nienawidzi niesprawiedliwości, pokazuje się wyraźnie w jego postępowaniu wobec tych, którym

KONKLUZJE

Trudno nie dostrzec wyraźnej zbieżności między współczesnymi ujęciami godności osobowej a Platońską refleksją nad tym, co stanowi o jakościowej różnicy między pewnymi istotami a światem rzeczy i co jest podstawą szczególnego traktowania tych istot, a co językiem współczesnym zasadnie można określić jako godność. Zbieżna jest charakterystyka tej godności z charakterystyką przyjmowaną współcześnie. Co więcej, Platon daje propozycję odpowiedzi nie tylko na pytanie, jaka jest godność, ale także na pytanie, czym jest godność. Jest ona doskonałością egzystencjalną, ugruntowaną w szczególnie doskonałym sposobie istnienia, opartą na szczególnej wewnętrznej jedności bytu. Jako doskonałość istnienia, ogarnia ona cały byt, wszystkie jego cechy, stąd nadaje się na podstawę formułowania postulatów dotyczących troski o wszystkie elementy podmiotu godności. Jest nieoddzielalna od bytu – bez niej nie może on istnieć. Jako pierwotna wobec partykularnych cech, jest niezależna od ich nabywania lub utraty, co stanowi fundament równej – niezależnej od partykularnych cech – troski o istnienie wszystkich podmiotów godności. Platońskie ujęcie pozwala w oparciu o ujęcie godności formułować postulaty zbieżne z formułowanymi dziś normami personalistycznymi nakazującymi traktować osoby jako cele same w sobie i zakazującymi traktowania osób w sposób czysto instrumentalny, przedmiotowy.

DEMIURGE'S SPEECH IN PLATO'S „TIMAEUS”
AND THE CONTEMPORARY CONCEPT OF DIGNITY

Summary

Today, dignity recognized as a fundamental value across legal systems is equal, inherent and inalienable, inviolable, is the source of human rights and is essential for its subject to be recognized as an autotelic entity (an end in itself) that cannot be treated as an object. The analysis of the extract from Plato's Demiurge's speech in *Timaeus* reveals that Plato developed a reflection on something that determines the qualitative difference between certain beings and the world of things, and that forms the basis for the special treatment of these beings, which the modern language can reasonably describe as dignity. The attributes of that dignity seem to overlap with the nature of dignity as we know today. What is more, Plato proposes a response to the question of what dignity is like but also to the question of what dignity is. It is the existential perfection, established in a perfect way of existence based on a specific internal unity of being. As the existential perfection,

łatwo może wyrządzić krzywdę. Ten więc, kto w stosunku do niewolników tak zachowywać się będzie i postępować z nimi w taki sposób, że nie splami się nigdy żadną niegodziwością ani bezprawiem, prędzej niż ktoś inny posieje ziarno, z którego wzejść może piękny plon cnoty. To samo można powiedzieć, i słusznie powiedzieć, o zwierzchniku, o panującym, i każdym, kto nad kimś posiada jakąś władzę, w związku z jego stosunkiem do słabszych od niego”. Platon, *Prawa*, przeł. M. Maykowska, 777 d-e.

it covers the entire being along with all its features; it is inseparable from being (inherent and inalienable) – without it, it cannot exist. It is primordial to the particular features and independent of their acquisition or loss. Plato's approach allows, based on the approach to dignity, the formulation of proposals aligned with today's personalistic standards prescribing that persons be treated as ends in themselves and prohibiting the treatment of persons like objects.

Słowa kluczowe: godność, jedność, nienaruszalność, nieśmiertelność, Platon, równość.

Keywords: dignity, unity, inviolability, immortality, Plato, equality.

Translated by Konrad Szulga



Abiit, non obiit

KSIEGA POŚWIĘCONA PAMIĘCI
Księdza Profesora Antoniego Kościa SVD

REDAKCJA

*Antoni Dębiński
Piotr Stanisław
Tomasz Barankiewicz
Jadwiga Potrzebacz
Wojciech Sz. Staszewski
Anna Szarek-Zwijacz
Monika Wójcik*

WYDAWNICTWO KUL
LUBLIN 2013

Recenzent
Prof. zw. dr hab. Henryk Cioch

Opracowanie komputerowe
Teresa Myśliwiec
Patrycja Czerniak

Projekt okładki i stron tytułowych
Patrycja Czerniak

© Copyright by Wydawnictwo KUL, Lublin 2013

ISBN 978-83-7702-624-3

Wydawnictwo KUL	Druk i oprawa
ul. Zbożowa 61, 20-827 Lublin	elpil
tel. 81 740-93-40, fax 81 740-93-50	ul. Artyleryjska 11
e-mail: wydawnictwo@kul.lublin.pl	08-110 Siedlce
http://wydawnictwo.kul.lublin.pl	e-mail: info@elpil.com.pl